Nr. 595. (Wydanie poranne). We Lwowie środa dnia 27 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Pruskie oko, wilcze gardło...

Lwów 27 grudnia.

Bywa w rodzinach, że rodzice kochają najbardziej i najwięcej pieszczą tego syna, który największym jest wisusem. Nic to, że smarkacz drapie się po drzewach i wybiera ptasie gniazda, nic to, że przechodniom głowy kamieniami rozbija, lub wybija sąsiadom szyby; ojciec, matka, pokrzyczą nieco, pogrożą, a potem, jakgdyby karę tę za ostrą uznali, pogłaszczą jeszcze łobuza i pocałują, szepcąc tonem błagalnej prośby: „nie rób tego więcej“. I dopiero, kiedy pieszczony taki smarkacz wyrośnie, pocznie hulać i tatka z mamcią podpisywać na wekslach, wtedy dopiero pod groźą torby żebraczej na starość, otwierają się rodzicom oczy i wtedy widzą dopiero, jakie wypieścili sobie ziółko.

I ta w jotę taki sam kłopot mają dziś Niemcy z wypieszczonymi przez rząd, a) żaski „wszechniemcami“. Była to partja ostała od swojego początku mocno niesforna i nieobliczalna, rząd jednak forytował ją dlatego, że w każdym stadjum swej polityki, wszechniemcy stali silnie przy rządzie. Był czas, że wszechniemieckość oznaczała radykalną demokrację monarchiczną, pod hasłem: „co mi zrobisz“, później owionął ich duch ultraantysemicki, ostatnio znowu rozwinęli oni sztandar hakaty. Rozumie się, że działalność wszechniemców nie zawsze była dla rządu wygodną, natomiast buszowali oni tylko w granicach państwa i głupstwa, jakie płatali, rząd był wstanie naprawić lub opłacić. Z drugiej strony znowu, miał rząd w nich na zawołanie partję mocno krzykliwą i ruchliwą, a sobie oddaną, na którą w danej chwili powołać się mógł jako na wyraz „woli ludu“. A rządom partje takie nieraz są potrzebne.

Obecnie jednak Benjaminek rządu stawać się poczyna coraz dlań niewygodniejszym, coraz więcej wymagającym, a już wprost do rozpaczy przyprowadzają pruskich mężów stanu usiłowania Wszechniemców grania roli w zagranicznej polityce Niemiec. Ich to agitacja omal że nie doprowadziła niedawno do wojny z Anglją. Wszechniemcy agitowali otwarcie za okupacją atlantyckich wybrzeży Marokka, gdyby zaś sprzeciwiała się temu Francja, należało — ich zdaniem — wydać Francji wojnę. Aneksja bałtyckich prowincyj Rosji oddawna już należy do żelaznego programu Wszechniemców, podobnie, jak i wszystkich niemieckich krajów Austrji, a prócz niemieckich i tych które z niemi sąsiadują. Nawet do Ameryki sięgają wszechniemieckie ręce, propagują też oni utworzenie w południowej Brazylji niezawisłych „Nowych Niemiec“. Wreszcie, wobec tego, że Anglja mogłaby mieć coś przeciw zamorskim niemieckim interesom, należy zmusić ją do milczenia w ten sposób, że z Berlina ma być wysłany jeden korpus armji na pomoc Rosjanom, którzy zaatakują angielskie Indje od strony Himalajów (!!).

Nie dość jednak Wszechniemcom tych głupich i dziecinnych planów. Oto, na widok rewolucji szalejącej w Rosji, nowe dostają oni apetyty, a tym razem na Rosję Południową. *Statsbürger Ztg* mianowicie pisze w jednym z ostatnich swoich numerów: „Wojna, jako obrachunek ze słowiaństwem, jest nieuniknioną, nigdy zaś nie były dla Niemiec warunki do niej tak pomyślne, jak obecnie. Potrzeba nam koniecznie ziemi, ale nie w strefie gorącej dla kilku plantatorów, ale ziemi, gdzieby nasi chłopi mogli osiedlać się. To, co teraz małemi tylko ofiarami zdobyć można, kosztować nas będzie kiedyś potoki krwi. Nowej ziemi potrzeba nam jak chleba codziennego, jak światła, jak powietrza! Wzrok nasz pada mimowoli na południowy wschód. Niemiecka Austrja, prędzej czy później, w drodze federacji, czy jakiej innej, do nas przymknie. Idąc naprzód, przez Siedmiogród i małą część Galicji, dostajemy się do Rosji południowej. I ten kraj właśnie jest krajem snów naszych! Dalekich, niezmierzonych przestrzeni, słabo zaludnionych i znakomicie nadających się do kolonizacji, Rosjanie przeciw Niemcom utrzymać nie zdołają, mając tam na miejscu przeciw sobie prócz Niemców, Rumunów, żydów i Małorusinów“.

Rozważna część niemieckiej prasy potępia ostro tę dziecinną politykę wszechniemców, a rząd, który uchodził dotychczas za ich patrona, odprzysięga się wszelkiej z nimi wspólności. Czy czyni to na serjo, nie wiadomo, być może bowiem, że przeraził się on przedwczesnego gadulstwa swoich papinków, które go w oczach świata kompromituje.

I wobec tej nienasyconej pruskiej żarłoczności i pożądania cudzej ziemi i krajów, dziwią się jeszcze Niemcy, że na całym świecie są nienawidzeni. My, wobec zaborczych wszechniemieckich planów, wcale się temu nie dziwimy.

Nowe partje polityczne w Rosji.

Lwów 27 grudnia.

Pomimo, że rosyjskie partje polityczne znajdują się ciągle jeszcze w stadjum tworzenia się, programy swoje skrystalizowało już 10 głównych partyj. Petersburski korespondent *Köln Volks. Ztg.* charakteryzuje je w sposób następujący:

Trzy partje, zadowolą się i uspokoją dopiero wraz z zaprowadzeniem w Rosji demokratycznej rzeczypospolitej. Są to socjalni demokraci (organami ich są *Naczało* i *Nowaja Żyźń*), socjalni rewolucjoniści (organ *Syn otieczestwa*) i radykali (organ ich *Nowosti*, jest zarazem organem inteligencji żydowskiej w Rosji).

Socjalni demokraci żądają: Izby posłów, autonomji pewnych okręgów, wyboru sędziów, milicji, oddzielenia Kościoła od państwa, zniesienia bezpośrednich podatków, progresywnego podatku dochodowego i spadkowego, zwrotu spłaconej dotychczas indemnizacji, konfiskaty dóbr kościelnych i klasztornych, dóbr i domenów cesarskich, uregulowania czasu pracy i państwowego ubezpieczenia robotników.

Socjalni rewolucjoniści, do wszystkich powyższych żądań dodają jeszcze: bezpośrednie ustawodawstwo ludu, wybór urzędników, bezpłatne sądownictwo, minimum wynagrodzenia za pracę i upaństwowienie wszelkiej prywatnej własności.

Radykali stawiają w kwestji robotniczej „minimum żądań partyj socjalistycznych“, ustanowienia maximum prywatnej własności i ludowego referendum.

Za monarchją konstytucyjną oświadczają się: wolnomyślni (ich organ *Ruś*), partja konstytucyjno-demokratyczna (organy jej *Swobodny Narod*, *Nasza Żyźń*, i *Petersburskaja Gazeta* i *Petersburski Listok*) umiarkowani progressiści, partja handlowo-przemysłowa, Związek 17 października (organy *Nowoje Wremja*, *Słowo*), partja prawnego porządku (organy *Razswiet*, *Rosja*) i konstytucyjni monarchiści (organy *St. Petersburskija Wiedomosti* i *Swiet*).

Wolnomyślni i partja konstytucyjno-demokratyczna, w kwestji robotniczej, stoją na stanowisku partyj socjalistycznych, domagają się częściowego wywłaszczenia ziemi, będącej prywatną własnością i nie zdecydowały się jeszcze, czy żądać mają jednej Izby czy dwu, czy władcy ma przysłużać prawo *veta*, a kobietom prawo wyborcze. Różnica między obu temi partjami polega na tem tylko, że wolnomyślni chcą konfiskaty dóbr państwowych, kościelnych i nieruchomej prywatnej własności cesarza. Umiarkowani progresiści okazują swe „umiarkowanie“ w ten tylko sposób, że żądają ekspropriacji ziemi „wedle sprawiedliwego jej ocenienia“, zresztą, w kwestji robotniczej i w ogóle, trzymają się oni socjalistycznego programu. Trzy te ostatnie partje domagają się zwołania konstytuującego zgromadzenia.

Partja handlowo-przemysłowa, nie postawiła jeszcze dotychczas właściwego programu i bardzo ogólnikowo domaga się tylko „samoorganizacji Dumy państwowej przy udziale wszystkich rosyjskich obywateli, a więc, w gruncie rzeczy także konstytuanty.

Związek 17 października, wobec Dumy państwowej staje na stanowisku manifestu z dnia 17 października, a tylko pod warunkiem powszechnego głosowania. Partja ta domaga się uregulowania dzierżawy ziemi i przesiedlania się, w ostateczności jednak zgodziłaby się również na wywłaszczenie prywatnej nieruchomej własności po „sprawiedliwej cenie.“ Żąda wreszcie zniesienia organizacji stanowej, (stan chłopski, mieszczański itd.) i ograniczonej wolności strejków i stowarzyszania się.

Partja prawnego porządku, przyjmuje Dumę państwową i bez powszechnego głosowania, domaga się, by chłopom „uzupełniono“ ich grunta, (w jaki sposób — nie mówi), żąda, by wspólną gminną własność chłopską zmieniono w chłopską własność osobistą, by usunięto instytucję sprawników, by funkcje administracyjne i sądowe wobec chłopów zostały w jednem złączone ręku, a wreszcie domaga się decentralizacji administracji.

Konstytucyjni monarchiści różnią się od partji prawnego porządku właściwie tem tylko, że nie żądają żadnego „uzupełniania“ chłopskich gruntów.

Obie ostatnie partje, mają bardzo mało tylko zwolenników, natomiast niezmordowaną czynność agitacyjną objawiają socjalni demokraci, socjalni rewolucjoniści i radykali. Z reszty partyj, rusza się jeszcze tylko Związek 17 października.

Jak z powyższego widzimy, rozmaitość partyj jest w Rosji wielka, mimoto jednak w gruncie rzeczy jedna jedyna tylko partja rej tam wodzi, a mianowicie — partja wszechanarchji.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre os by interesowane są przekonania, iż drukarnia Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego,** które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 27 grudnia.

Teatr miejski: „Łapownicy“, komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Gioconda“, sztuka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa obrazów. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Środa (27): Jana Ewang. — Radomyśla. — (14): Ftyrsa m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 06.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: — 1 R Pochmurno.

Awans w gal. Kasie oszczędności we Lwowie. Wydział na posiedzeniu z dnia 20 bm. na wniosek dyrekcji przeniósł referenta hipotecznego Filiberta Czaykowskiego z III do II rangi, zamianował rewidenta Franciszka Żmudzińskiego starszym rewidentem (w II randze), adjunkta I klasy Henryka Grabińskiego rewidentem (w III randze), asystenta I klasy dra Stefana B bowskiego adjunktem II klasy (w V randze, a praktykantów Aleksandra Kauera i Jana Kokurewicza i manipulanta Wł. Cezarego Kozłowskiego asystentami III klasy (w VIII randze) i podwyższył adjuta praktykantom Ignacemu Puzdrowskiemu i Marjanowi Götzowi.

Konkurs na stypendjum. Magistrat ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 300 koron rocznie z fundacji imienia Seweryna Fiutowskiego dla uczących się rzemiosła lub rękodzieła Termin podań do 15 lutego.

O tytuł inżynierski. Izba inżynierska podaje do wiadomości wszystkich ukończonych techników, że Rada przemysłowa w Wiedniu wskutek przedstawienia stałej delegacji austr. inżynierów i architektów, przeszła nad żądaniem centralnego Stowarzyszenia ukończonych uczniów wyższych szkół przemysłowych o przyznanie tymże tytułu inżynierów, pomimo silnej agitacji w tym kierunku rozwiniętej, do porządku dziennego, przez co usunięte zostało niebezpieczeństwo grożące technikom z akademickiem wykształceniem

Dla Macierzy cieszyńskiej urządzony przez młodzież szkolną IV gimnazjum wieczorek Mickiewiczowski dnia 18 bm. w sali Strzelnicy, przyniósł ogólnego dochodu 484 kor. Po odciągnięciu wydatków pozostałe 289 kor 82 hl. czystego dochodu złożył komitet młodzieży komitetowi lwowskiej Macierzy cieszyńskiej dla odesłania zarządowi Macierzy. Składamy niniejszem serdeczne podziękowanie zacnej młodzieży i szan. pp. profesorom IV gimnazjum, którzy wspólnym trudem i zabiegami przysporzyli dochodu na rzecz naszej obrony narodowej na kresach. Równie serdeczne podziękowanie niech przyjmie szan. Towarzystwo Strzeleckie i jego prezes p. prezydent Michalski, za ułatwienia poczynione komitetowi młodzieży, jakoteż wszyscy, który cel poprzeć raczyli. *Komitet lwowskiej Macierzy szkolnej cieszyńskiej.*

Losy „Czerwonego Krzyża.“ Druga główna wygrana losów „Czerwonego Krzyża“ w kwocie 9000 koron padła na los sprzedany przez dom bankowy Schütz i Chajes, do Pragi. Po pierwszą i trzecią główną wygranę dotychczas nikt się nie zgłosił. Reszta wygranych głównych padła przeważnie na losy, zakupione w kraju.

Nowa awantura sjonistów. W poniedziałek po południu w sali kahału lwowskiego odbyło się poufne zgromadzenie przewodniczących kahałów z całej Galicji, zwołane przez prezesa kahału lwowskiego dra Byka. Tematem obrad była sprawa stworzenia osobnej kurji narodowościowej żydowskiej, czego domagają się sjoniści, a czemu przeciwne są wszystkie kahały. Podczas obrad wpadli do gmachu kahału przy ul. Bernsteina sjoniści, w liczbie około 300, a rozrzuciwszy kartki z napisem: „precz z kliką kahalną!“ domagali się, aby ich delegatów dopuszczono do obrad i aby zjazd uchwalił ich postulat, tj. domagał się od rządu utworzenia osobnej kurji narodowościowej żydowskiej. Żądania swe popierali sjoniści ogromnymi wrzaskami. Przestraszeni przewodniczący kahałów skryli się do jednej z bocznych sal, a jeden z nich zatelefonował po policję, która wnet przybywszy usunęła z gmachu sjonistów i zaprowadziła porządek. Sjoniści widząc zbliżającą się policję powybijali szyby w gmachu kahału, poczem śpiewając pieśń sjońską rozeszli się do domów. Przewodniczący kahałów obradowali dalej pod osłoną policji. Policja aresztowała dwóch sjonistów za opór władzy. Po spisaniu z nimi protokołu w dyrekcji policji, puszczono ich na wolność.

Wiec nauczycieli religji mojżeszowej. W sali kahału rozpoczął wczoraj obrady wiec nauczycieli religji mojżeszowej, należący h do Tow. „Związek nauczycieli“. Wzięli w nim udział delegaci z całej Galicji, pod przewodnictwem rabina dra Cara. Na wstępie obrad dokonano wyboru zarządu i wydziału. Prezesem wybrany ponownie został dr. Caro, zastępcą dr. Hauswald, sekretarzem p. Lamm, skarbnikiem p. Rubenzahl, poczem wybrano 7 członków wydziału. Po wyborze dr. Caro przedstawił nowy plan nauki religji mojżeszowej w szkołach, opracowany na polecenie Rady szkolnej kraj. na podstawie dawnego planu naukowego, obowiązującego w całej Galicji z wyjątkiem Krakowa. Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja szczegółowa i uchwalono szereg uchwał.

Zgromadzenie kupców żydowskich odbyło się w sali hotelu Belle Vue. Obradowano nad mającymi się odbyć wkrótce wyborami do Izby handlowej. Wybrano komitet, mający ułożyć listę kandydatów.

Zjazd delegatów ruskiego Towarzystwa pedagogicznego (tj. reprezentantów wszystkich filij towarzystwa), rozpoczął wczoraj swe obrady we Lwowie.

Sieroca dola. Do Walentego Borsuka, zarobnika w Hołosku wielkiem, przybłąkał się przed 6 dniami około 6 letni chłopak, Piotr Torba, który twierdzi, że uciekł od ojca z powodu, że macocha go biła. Adresu ojca podać nie potrafi, liczne natomiast sińce i rany na twarzy i ciele, wskazują na to, że chłopaka tego bito istotnie.

Co raz lepiej! Zabawka nożami, uprzykrzyła się już snać naszym apaszom. Noże spowszechniały już, zamienia się je więc na rewolwery. Wczoraj około wpół do 9 godziny wieczorem, ulica Lwia, będąca siedliskiem ostatnich lwowskich szumowin płci obojga, była widownią scen nader drastycznych. Oto trzech „Alfonsów“ zabawiało się tam w ten sposób, że napadali z nienacka, a zupełnie bez powodu na pojedynczo przechodzących żołnierzy, bili ich, kaleczyli nożami, zdzierali im czapki, wyciągali bagnety i szable i uciekali. Kiedy ku uciesze obserwujących z okien „dam“, już kilku żołnierzy tak urządzili, przechodził ulicą ułan, Jan Bury (3 szwadron 1 pułku). Alfonsi napadli i na niego, pokaleczyli mu głowę nożami i zerwawszy mu czapkę, poczęli uciekać. Ociekający krwią ułan, puścił się za nimi i czapkę wyrwał z rąk drabów, w tej chwili jednak, jeden z nich dobył rewolweru i dwa razy strzelił w ułana, jak w świecę. Jedna kula przeszła mimo, druga natomiast ugrzęzła ułanowi w nodze. Na odgłos strzałów zbiegać się poczęła na miejsce publiczność i inni żołnierze, którzy zaopiekowali się rannym ułanem i odprowadzili go na stację ratunkową, gdzie opatrzyli go lekarze. Policja poszukuje owych rewolwerowców, fakt natomiast, że wyrzutki społeczeństwa z ulicy Lwiej zaopatrują się już w rewolwery, wcale a wcale pocieszającym nie jest.

Kronika policyjna. Klacz krasą, błąkającą się po ulicy Św. Zofji, spotkał wczoraj frajter policji, Gruber i odstawił do komisarjatu II dzielnicy.

Z wystawy sklepu Gedaliego Störera, przy ul. Teatralnej l. 10, skradziono wczoraj popielate futro podróżne, podbite lisami, wartości 300 koron.

Czarną baranicę, pokrytą siwem suknem, wartości 80 koron, skradziono Janowi Müllerowi z Sułek, z bryczki, stojącej na placu Krakowskim.

Do handlu skór Julijusza Mehrera, przy ul. Żółkiewskiej, dostali się przez okno złodzieje i skradli większą ilość skór. Ile, na razie nie wiadomo, gdyż właściciela sklepu nie ma chwilowo we Lwowie.

Garderobę, wartości przeszło 200 koron, skradziono ze strychu domu pod l. 22 przy ul. Janowskiej, p. Elzie B.

Pożary. W Medyce spaliły się cztery zagrody włościańskie wraz z nagromadzonymi w nich zbiorami.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna m. Zaleszczyk p. Tadeuszowi Cieńskiemu.

Strejk nauczycieli ludowych na Bukowinie. Na ostatniej sesji Sejmu bukowińskiego, uchwalono projekt ustawy, regulującej płace nauczycieli ludowych na Bukowinie, ale projekt ten uczyniono zawisłym od wejścia w życie ustawy o opłatach szynkarskich. Tymczasem rozszerzyła się pogłoska, że rząd ustawy o opłatach szynkarskich nie przedłoży do sankcji, wskutek czego też z dniem 1 stycznia 1906 nie wejdzie w życie polepszenie płac nauczycieli ludowych. W sprawie tej odbył się dnia 17 bm. w Czerniowcach wiec nauczycieli ludowych, na którym między innemi uchwalono, w razie niesankcjonowania ustawy o opłatach szynkarskich, rozpocząć strejk nauczycieli we wszystkich szkołach ludowych na Bukowinie. O uchwale tej zawiadomiono telegraficznie prezydenta gabinetu, br. Gautscha, ministrów oświaty i handlu, a oprócz tego osobna deputacja udać się ma do cesarza.

Z uniwersytetu. Na uniwersytecie wiedeńskim odbyła się dnia 22 bm. promocja ks. Karola Jermy, prefekta w ruskiem seminarjum duchownem we Lwowie, na doktora św. teologji.

Polskie biuro prasowe w Berlinie. Berliński oddział Tow. „Straż“ zaprojektował otwarcie polskiego biura prasowego w Berlinie, mającego na celu informowanie w sprawach polskich opinji niemieckiej i europejskiej, oraz odpieranie oszczerstw niemieckich.

Tyfus mózgowy po naukowemu: „Epidemiczne zapalenie opon mózgordzeniowych“, szerzy się od tygodnia w Dopiewcach pod Poznaniem. Z sześciu dzieci, które na tę chorobę zapadły, dwoje już w Poznaniu umarło, a dziś oddano do miejskiego szpitala robotnika z Dopiewca. Także z Palędzia w tym samym powiecie (zachodnim poznańskim) donoszą o jednym dotychczas przypadku tej choroby u dziecka.

Z bałkańskiego kotła. Wydział połączonych organizacyj macedońskich, wydał manifest do macedońskich Bułgarów wzywający ich do przygotowania się do energicznej, krwawej walki z macedońskimi Grekami i Serbami. Oni to są głównymi nieprzyjaciółmi Bułgarów i dopóki nie zostaną sprzątnięci z macedońskiej ziemi, dopóty Bułgarja nie stanie się wielką i połączoną.

* **Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.)

* **Z Tow. politechnicznego we Lwowie.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 27 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem w I szkole realnej przy ulicy Kamiennej sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusji nad wykładem dyrektora miejskiego zakładu elektrycznego p. Józefa Tomickiego: „O rozszerzeniu sieci lwowskiej kolei elektrycznej“. Wnioski.

* **Koncert.** W poniedziałek dnia 1 stycznia 1906 roku o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ulicy Zimorowicza wielki koncert połączonych czterech muzyk pod kierownictwem ich kapelmistrzów na cel dobroczynny. Wstęp: Krzesło 1 kor., wstęp na salę 60 hal.

Bilety można dostać od dnia 28 grudnia do 1 stycznia w komendzie placu i w dzień koncertu przy kasie.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Z teatru. Dziś w środę, na przedstawienie popołudniowe, wznowioną będzie świetna komedja Ostrowskiego, z rosyjskiego: „Łapownicy“; wieczorem sztuka d'Annunzia „Gioconda“. Z powodu wyjazdu panny Luce do Warszawy, jutro, we czwartek, przedstawioną będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie prześliczna opera Offenbacha „Opowieści - Hoffmana“, w której sympatyczna wielce artystka warszawska, panna Wera Luce, pożegna się z naszą publicznością w swej niezrównanej lalce.

Dwie kurendy.

Ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski wydał przed Świętami Bożego Narodzenia dwie kurendy do duchowieństwa swej dyecezji. W pierwszej ze względu na ciężkie położenie narodu naszego we wszystkich trzech dzielnicach, zarządza modlitwy w całej archidyecezji o pokój społeczny, „aby jak najrychlej zapanowały pokój i zgoda, sprawiedliwość i zgoda między ludźmi“. W niedzielę i święta po *homilii* i kazaniu mają kapłani wraz z ludem z ambony odmawiać głośno i wyraźnie modlitwę, w której powiedziano: „Panie Jezu Chryste, przypadamy do stóp Twoich, błagając, niech ustąpi z pośród nas wszelka nienawiść i niezgoda i niech zapanuje sprawiedliwość i miłość święta, ze sprawiedliwością zaś i miłością pokój w duchu Twoim — pokój między owieczkami, a pasterzami, pokój między dziećmi, a rodzicami, pokój między uboższymi, a bogatszymi, pokój między pojedyńczymi stanami, a narodami, pokój w każdej rodzinie i w całem społeczeństwie. Daj też narodowi naszemu obfitość łask Twoich i lepszą dolę“...

W drugiej kurendzie, wydanej z okazji 250 rocznicy zakończenia oblężenia klasztoru jasnogórskiego przez Szwedów, pisze ks. arcybiskup Bilczewski: „Obchodzimy różne rocznice. Tej rocznicy oswobodzenia Często

chowy, która jest jedną z najważniejszych w politycznem, a nawet religijnem życiu naszego narodu, milczeniem pominąć nam nie wolno. Nie dość jest umieć prosić Pana Boga i Matkę Najświętszą o łaski. Trzeba nam też umieć okazać wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa, a to tem bardziej, że nad całym narodem groźne nagromadziły się niebezpieczeństwa. Zarządzamy więc, aby we wszystkich kościołach naszej archidjecezji przy kazaniu w dzień Bożego Narodzenia przypomniano wiernym tę wielką rocznicę zmiłowania Bożego nad naszym grodem, a po sumie przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym w monstrancji, odmówiono litanję do Matki Bożej, po litanji zaś odśpiewano uroczysty hymn dziękczynienia „Te Deum laudamus" z zwykłemi oracjami".

Tak to przemawia ks. arcybiskup Bilczewski do duchowieństwa swojej archidjecezji. Nic też dziwnego, że od czasu, gdy objął rządy pasterskie, w usposobieniu duchowieństwa zaszła ogromna zmiana. W szeregach duchowieństwa lwowskiej archidjecezji zawrzało życie i zapał — tak w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, jak i obywatelskich.

Z Królestwa Polskiego.

Rewizje i aresztowania.

Już donieśliśmy, iż dnia 20 grudnia przeprowadzono rewizję w redakcji *Kurjera codziennego*, poczem aresztowano członków redakcji pp. Horowitza, Reinera, Heringa i Muttermilcha. Oprócz tego aresztowano niebawem nieobecnych wówczas w redakcji: Wacława Sieroszewszego, Zygmunta i Tytusa Filipowiczów, Perla, Hofmana, Daneckiego i Jadwigę Pestkowską, oraz cały skład osób z administracji gazety i zecerów. Zabrano również sumę za sprzedaż 7000 egzemplarzy skonfiskowanych numerów gazety. Oprócz tego aresztowano jeszcze wielu członków „P. P. S." co razem daje cyfrę 59.

Dokonano również rewizji w red. *Trybuny*, nowego pisma skrajnej partji socjalistycznej, właściwie w mieszkaniu p. Kucharskiego, nominalnie redaktora *Bibljoteki naukowej*. P. Kucharski był księdzem, ale wystąpił ze stanu duchownego, pojął żonę i dziś jest skrajnym (naturalnie!) socjalistą. Nie aresztowano go jednak.

Faktem jednak najsilniej o powrocie „porządku administracyjnego" świadczącym, jest aresztowanie p. Alfonsa Parczewskiego, adwokata z Kalisza, nie będącego ani socjalistą, ani należącym do jakichkolwiek „związków." Jest on tylko czynnym obywatelem, a był jednym z naczelnych kandydatów na posła do przyszłej Dumy. P. Parczewski odniósł się do gen. Skałona, stąd jednak wysłano odpowiedź do Kalisza, że uwięzionego należy zatrzymać w areszcie. Obok p. Parczewskiego aresztowany został, również w Kaliszu, p. Lubczyński.

Gazeta Ostrowska podaje następujące szczegóły aresztowania mecenasa Parczewskiego w Kaliszu:

Mecenas Parczewski wracał właśnie od gubernatora kaliskiego, który wezwał go do siebie, aby mu robić wymówki za wiec nauczycielski, gdy zbliżyło się doń trzech żołnierzy i ująwszy go jak zbrodniarza pod ręce, zaprowadziło do gmachu komendy wojskowej. Aresztowanie p. Parczewskiego spowodował niejaki Księżopolski, podający się za inżyniera, agent żandarmów, który umiał wkraść się w zaufanie kół narodowych, występował na zebraniach publicznie, miotając gromy na Moskali i opowiadając o katuszach, jakie przecierpiał na Sybirze i wykazując się listami polecającymi, wyłudzonymi podstępnie od znanych osobistości z W. Ks. Poznańskiego i ze Śląska. Bezzwłocznie po aresztowaniu p. Parczewskiego, zaprowadził Księżopolski dragonów do domu jego, gdzie odbyła się rewizja, 4 godziny trwająca. Poszukiwanych rewolwerów nie znaleziono. Ten sam Księżopolski kazał aresztować na ulicy p. Stanisława Chojnowskiego, a gdy go żandarmi usłuchać nie chcieli, odpiął surdut i wykazał się znaczkiem, poczem dopiero uwięziono Chojnowskiego. Księżopolski należy także do łamistrejków, zastępując obecnie strejkujących urzędników pocztowych. Aresztowanie Alfonsa Parczewskiego spowodowało odwołanie wiecu „Macierzy szkolnej", który się miał odbyć d. 19 b. m.

Naprzód wymienia następujące jeszcze osoby, aresztowane w związku z uwiezieniem redakcji *Kurjera Codziennego*: Józef Dabrowski, były sekretarz *Kurjera Codziennego*, Józef Grodecki, były redaktor odpowiedzialny *Kurjera Codziennego*, Aleksander Heryng syn uwięzionego również Zygmunta Heryngа.

Natomiast nie zdołano — pisze *Naprzód* — aresztować tow. Stróżeckiego i dra Golde Stróżeckiej, którzy wyjechali za granicę.

Stan wojenny w Królestwie.

Piątkowy *Warszawskij Dniewnik* zamieścił następujące obwieszczenie:

„Na zasadzie najwyższego ukazu z dnia 29 listopada, główny naczelnik kraju uznał za potrzebne ogłosić stan wojenny we wszystkich dziesięciu guberniach kraju Nadwiślańskiego, rozszerzając na nie ważność przepisów o miejscowościach ogłoszonych za będące w stanie wojennym (dod. do art. 23 tom II, Zb. praw, wyd. z r. 1892) i mianował czasowymi generał-gubernatorami: komendanta 15 korpusu armji, generała-lejtnanta Weisa — m. Warszawy i gub. warszawskiej, naczelnika 5 dywizji kawalerji, generała lejtnanta Kozłowskiego — gub. kaliskiej, naczelnika 14 dywizji kawalerji, generała lejtnanta Bobylewa — gub. kieleckiej, komendanta 6 korpusu armji, generała lejtnanta Gribskiego — gub. łomżyńskiej, komendanta 14 korpusu armji, generała lejtnanta Kakurina — gub. lubelskiej, naczelnika 10 dywizji piechoty, generała lejtnanta Szatiłowa — gub. piotrkowskiej, naczelnika 15 dywizji kawalerji, generała lejtnanta Kwitnickiego — gub. płockiej, naczelnika 7 dywizji piechoty, generała majora Butasowa — gub. radomskiej, naczelnika 13 dywizji kawalerji, generała lejtnanta Sykałowa — gub. siedleckiej. O mianowaniu czasowego generał gubernatora gubernji suwalskiej, nastąpi rozporządzenie dodatkowe.

„Przytem główny naczelnik kraju poruczył wymienionym osobom bliższe wykonywanie na miejscu praw, przyznanych jemu z art. 19 przepisów o stanie wojennym, oprócz wymienionych w punktach 5, 6, 7, 10, 17 i 19 pełnomocnictw, które generał adjutant Skałłon zastrzegł sobie."

Z chaosu pod berłem cara.

Bunty wśród wojsk.

Schlessische Ztg. donosi z Petersburga: Generał Leniewicz, komendant armji mandżurskiej, telegrafował do cara dnia 14 grudnia: Połowa armji czynnej zbuntowała się; rezerwiści domagają się, aby ich natychmiast odesłano z powrotem do domów. Propagandy rewolucyjnej w mojej armji nie mogę już zwalczyć.

Aresztowania w Kijowie.

Z Kijowa donoszą: W dzień wilji od rana po ulicach Kijowa przeciągało wojsko i liczne patrole kozackie. Agenci tajni zjechali z Petersburga. Aresztowano wiele osób ze sfer urzędniczych, szczególnie kolejowych. Dyrekcja koleji w drodze telegraficznej zwabiła do Kijowa wielu urzędników, gdzie ich aresztowano. Więzienia przepełnione. Aresztowano przeszło 700 osób, między nimi wielu Polaków. U generał gubernatora zjawiła się deputacja z prośbą o wypuszczenie na święta aresztowanych. Generał-gubernator udał się w drodze telegraficznej do Wittego, lecz odpowiedzi nie otrzymał.

Wspomnienie

Tak samo, jak dziś, przed 80 laty w Petersburgu podczas świąt Bożego Narodzenia szalała rewolucja. Część wojsk gwardyjskich zbuntowała się, ludność, uzbrojona w topory, gotową była pomagać zbuntowanym i zdawało się, iż historja Rosji absolutnej wejdzie na inne tory. Ale rewolucja nie udała się. Mikołaj I. tryumfował i 1?6 mężów z najznakomitszych rodzin rosyjskich, skazanych zostało albo na szubienicę, albo zesłanych do kopalń sybirskich, albo zdegradowanych i musieli jako prości żołnierze odbywać służbę w karnych kompanjach. Między skazanymi było dwóch generałów, 22 pułkowników, 2 rzeczywistych radców stanu itd. Między skazanymi znajdowali się członkowie starożytnych, z Rurykowiczami spokrewnionych rodzin, jak książęta: Wołkońscy, Trubeccy, Oboleńscy, Barjatyńscy, Szachowscy, Odojewscy, Szczepin Rostowscy itd. Młody, utalentowany poeta, chluba Rosji Konrad Rylejew, został skazany na śmierć przez poćwiartowanie, a następnie „ułaskawiony" — na śmierć przez powieszenie. Wielu innych wielkich pisarzy rosyjskich zginęło na wygnaniu, lub dostało pomieszania zmysłów. Taki był koniec rewolucji dekabrystów w r. 1825, po stłumieniu której, Mikołaj I. przez lat 30 wzmacniał absolutystyczny system rządów. Cel tych rewolucjonistów określił jasno Mikołaj Bestużew, kapitan 8 ekwipażu flotowego, który podczas śledztwa rzucił carowi w twarz te słowa: „Chcemy tylko to osiągnąć, aby w przyszłości los poddanych Twoich, Najj. Panie, był zawisłym od ustaw, a nie od twego humoru". Chcieli więc, tak samo, jak dzisiejsi rewolucjoniści, Rosji konstytucyjnej.

Chłopi przeciw strejkom kolejowym.

Jak dzienniki rosyjskie donoszą, chłopi przemocą zmuszają urzędników kolejowych do przerwania strejku. W kilku miejscowościach wystąpienia chłopów przybrały charakter krwawej represji. Na stacji Jena (kolei kijowsko-woronezkiej) wymordowano kilka rodzin strejkujących urzędników. Na stacji w Moskwie woźnicy zaczęli bić urzędników, którzy nie chcieli wydawać im towarów, i schwytali ukrytych w wagonie dwóch delegatów z Kurska, którzy przyjechali, aby zorganizować strejk. Jeden z delegatów zdołał się wyrwać i uciekł, drugiego zamordowano.

Strejki kolejowe.

Ruch kolejowy Kijów Odessa i Kijów Moskwa zupełnie przerwany. Z Kijowa do Wołoczysk przybył w poniedziałek pociąg pod silną eskortą, szedł 17 godzin. Wczoraj t. j 26 ruch kolejowy zupełnie przerwany. W wielu miejscach tor kolejowy uszkodzony, w nocy porozlepiano po ulicach Kijowa i po innych stacjach, nawet wagonach, odezwy ostrzegające publiczność i wojskowe władze, że pociągi będą w powietrze wysadzane.

(Telegr. Dziennika Polskiego)

Rewolucja w Moskwie.

Moskwa. (Pet. ag. tel.) Wczoraj o 11 przedpołudniem ze stacji Perowo, koleji Moskwa Kazań przybył specjalny pociąg z oddziałem milicji rewolucyjnej, złożonym z 200 osób. Zajęli oni halę lokomotyw, gdzie przybyło też 2000 strejkujących robotników. Tłum zajął skład żywności, znajdujący się w pobliżu. Przyszło do starcia z wojskiem, ustawionem koło dworca. O godzinie 1 podpalono skład żywności. Tłum, który był zebrany przed dworcem Mikołajewskim, ostrzeliwało wojsko. Tłum, zebrany przed dworcem kolei Jarosławskiej, ostrzeliwany był przez oddział grenadjerów z dachu dworca. Stacje Liubersi i Peroso, z których powiewają czerwone sztandary, znajdują się w rękach rewolucjonistów.

Petersburg. Osoby, przybyłe z Moskwy, opowiadają, że rewolucyjna milicja składa się tam ze studentów! z Moskwy, Charkowa i Odessy, a to przeważnie z t. zw. „wiecznych" studentów, którzy już dawno nie należą do uniwersytetu. Prócz tego należą do milicji robotnicy fabryk mechanicznych, robotnicy bez zajęcia i robotnicy fabryk okolicznych.

Strejk powszechny.

Petersburg. Strejk kończy się. Popołudniu zecerzy wrócili do pracy. Do Warszawy nadchodzą pociągi pod osłoną wojska. W dzielnicy robotniczej w kilku miejscach próbowano zakłócić spokój. Na kilku linjach kolei portowej wstrzymano ruch. W jednem miejscu wojsko białą bronią rozpędziło tłum. W dzielnicy wyborskiej wojsko strzelało do tłumu, który usiłował zatrzymać wóz kolei elektrycznej.

Petersburg. Wszystkie drukarnie dzienników, z wyjątkiem *Nowoje Wremia*, strejkują. Rada ministrów uchwaliła użyć najostrzejszych środków przeciwko strejkowi powszechnemu. Generałowie Dubassow w Moskwie i Skałłon w Warszawie otrzymali nader rozległe pełnomocnictwa.

Przeciw rewolucjonistom.

Petersburg. Znaczna część osób z towarzystwa występuje z protestem przeciw postępowaniu rewolucjonistów. Pewne, dość liczne stowarzyszenie, oparte na zasadach manifestu z 30 października, wydało odezwę do robotników, w której wzywa ich, aby się nie dawali podejść przez rewolucjonistów, strejk bowiem nie ma powodzenia, a duma państwowa z pewnością spełni ich słuszne żądanie.

Powstanie w Kurlandji.

Królewiec. Przez Eydkuny nadeszła tu wiadomość, że dnia 23 b. m. w Libawie panował spokój, jednakowoż położenie jest bardzo poważne. Skutkiem wznowionego strejku pocztowego i kolejowego, miasto jest zupełnie odcięte, a w okolicy panuje zupełna anarchja. Cała równina koło Libawy objęta jest powstaniem. Spodziewają się tu, że w samej Libawie nie przyjdzie do zaburzeń.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Rada państwa.

Praga. (Tel. wł.). *Narodni Listy* donoszą, że rada państwa zbierze się w ostatnim tygodniu stycznia celem ostatecznego załatwienia traktatu handlowego z Włochami, a może i z Rosją i państwami bałkańskiemi, potem przyjdzie na porządek dzienny przedłożenie o rekrutach, w połowie zaś lutego reforma wyborcza i upaństwowienie kolei Północnej. Zaraz po Nowym Roku zwołany zostanie na parę dni sejm morawski.

Ruch towarowy na kolei Północnej.

Wiedeń. Według doniesienia dyrekcji kolei Północnej przyjmowanie towarów do stacyj w obrębie Przedlitawji położonych, rozpoczęte będzie 27 bm. w całej rozciągłości, z zastrzeżeniem tymczasowego złożenia w składach aż do umożliwienia ekspedycji.

Biała księga Watykanu.

Paryż. Dzienniki katolickie ogłaszają ustępy z Białej księgi Watykanu, która niebawem się ukaże. Zawiera ona 300 stronic, a poprzedzona jest wstępem. Księga zajmuje się stosunkiem Watykanu do Francji, przyczem ogłasza wiele dokumentów, między innymi list Piusa X do prezydenta Loubeta, w którym papież zwraca uwagę, że dążenie do rozdziału Kościoła od państwa nie zmierza jedynie do tego rozdziału, lecz także do wykorzenienia chrześcijaństwa z Francji. Księga w sposób stanowczy zbija zarzut, jakoby Stolica apostolska zwalczała Francję. W końcu oświadcza Watykan, że jakkolwiek na podstawie międzynarodowych układów Francja ma powierzoną sobie opiekę nad katolikami na Wschodzie, to jednak decyzja w sprawach tej opieki powinna należeć do Watykanu.

Sprawa Kościoła we Francji.

Paryż. Słychać, że pięciu kardynałów francuskich zbierze się we czwartek w Paryżu, celem narad na sytuacją stworzoną przez ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. Sprawą tą ma się także wkrótce zająć zwołane do Paryża pełne zgromadzenie francuskiego episkopatu.

Antimilitaryzm we Francji.

Paryż. Przed przysięgłymi rozpoczął się proces przeciw 28 oskarżonym o agitację przeciw wojsku.

Sprawa marokkańska.

Tanger. Sułtan nie zgodził się na odbycie konferencji marokkańskiej w Madrycie, zamiast w Algeciras.

Niepokoje w Chinach.

Szangaj. (B. Reutera) Trybunał mieszany w sobotę znowu został otwarty. Assesorzy niemieccy przewodniczyli. Rozprawa odbyła się bez wypadku. Wczoraj panował tu spokój, ale krążyły pogłoski, że zanosi się na ponowne zaburzenia. Poczyniono zarządzenia zapobiegawcze. Pogłoska, że Japończycy winni są wybuchu zamieszek, nie znajduje tu wiary.

Zamach na kardynała.

Barcelona. Sprawca zamachu na kardynała Casanosa, Comas, zażył w chwili uwięzienia go trucizną i niedługo potem umarł.

Afera szpiegowska.

Marsylja. W aferze szpiegowskiej odbędą się jeszcze rozprawy w Nizzy i Nimes, w których to miastach Wolff i Wieger mieli koncesje, o których prokuratorja się dowiedziała.

Wiedeń. Cesarz wrócił wczoraj wieczorem z Wallsee i udał się do Schönbrunnu.

Książęta Leopold i Konrad bawarscy przejechali przez Wiedeń do Budapesztu.

Znany autor, emeryt. radca ministerjalny Buertz, umarł.

Minister spraw zagranicznych Gołuchowski wyjechał do Lwowa.

Brest. Krążownik „Cassini" odpłynął na pełne morze. Komendant otrzymał rozkaz zapieczętowany, który ma otworzyć w oddaleniu 20 mil od wybrzeża. Pierwsza stacją, do której krążownik zawinie, jest Kopenhaga.

Paryż. Prezydent Loubet nadał ambasadorowi rosyjskiemu Nelidowowi, który obchodzi 50 letni jubileusz służby dyplomatycznej, wielką wstęgę legji honorowej. Odznaczenie to osobiście wręczył ambasadorowi prezydent gabinetu Rouvier.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Do Seulu przybył rosyjski urzędnik, który ma ponownie zaprowadzić w Seulu poselstwo rosyjskie.

Kronika z ostatniej chwili.

Humbertowa. Paryż. (Tel. wł.). Głośna oszustka. Teresa Humbertowa, ciężko zachorowała, tak że konieczną jest bardzo trudna operacja. Humbertową przewieziono do szpitala więziennego, skąd wysłała ona do ministra sprawiedliwości prośbę aby pozwolono jej odbyć operację w domu, nie w szpitalu. Zdaje się, że minister odmówi.

Schwytanie defraudanta. Paryż. (Tel. wł.). Schwytano tu zbiegłego z Berlina prokurzystę Hugona Spiegla, który zdefraudował w górnośląskiem towarzystwie kopalnianem węglowem 800.000 koron.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.







Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki [illegible]. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.